



Zawieszenie Katarzyny Jagiellonki
– rewers i widok boczny.
Własność katedry w Uppsali.

przez nią imiennicze, Annie Austriaczce, żonie Zygmunta III Wazy, ujawniony został w 1791 r. w czasie pierwszej naukowej eksploracji grobów królewskich na Wawelu. Dokonał jej Tadeusz Czacki, znany miłośnik starożytności, za zgodą kapituły katedralnej. Z kolekcji Czackiego w Porycku na Wołyniu klejnot przeszedł do tworzonoego w Puławach przez Izabelę z Flemingów Czartoryską najstarszego polskiego muzeum – Świątyni Sybilli. Tam przed 1815 r. włączono go do tzw. Szkatuły Królewskiej – zbioru monarchicznych kosztowności wyeksponowanych w specjalnym sepecie pośrodku muzeum. Po klęsce powstania listopadowego wisior, wraz ze Szkatułą, znalazł się w Paryżu, by po czterech dekadach przyjechać do Krakowa. W 1939 r., na samym początku wojny, został ukradziony przez hitlerowców ze skrytki w pałacu Czartoryskich w Sieniawie i, podobnie jak większość zawartości Szkatuły Królewskiej, zaginął. Pozostały po nim jedynie odrys i reprodukcja w XIX-wiecznym kompendium pióra Aleksandra Przedzieckiego i Edwar-da Rastawieckiego *Wzory sztuki średniowiecznej i z epoki odrodzenia...*, wydanym w latach 1853–1855, oraz czarno-biała fotografia wykonana tuż przed wywiezieniem klejnotu do Sieniawy.

Widać na niej zaczepioną poniżej tarczy z literą dużą perłę, której brak już w klejnocie z Uppsali. O zawieszeniu z literą S źródła milczą. Nie wymieniają go nawet inwentarze spadkowe Zofii Jagiellonki, od 1556 r. księżnej brunszwickiej. Skąpa ikonografia królowien, sprowadzająca się do tzw. *tableau* Jagiellonów (miniaturowych portretów z pracowni Lucasa Cranacha Młodsze-go) i całopostaciowych wersji tych wizerunków (dzisiaj znacznie przetrzebionych), rejestruje te dzieła jubilerskie bardzo pobieżnie.

Z marmurowego pomnika nagrobnego dłuta Santi-gio Gucciego w Kaplicy Zygmunto-wskiej badacze znają wisior zdo-biący Annę Jagiellonkę. Jest to zawieszenie w kształcie splecionych liter SA, mylnie odczytywanych kiedyś jako inicjały pary małżonków – Stefana i Anny. W rzeczywistości można w nim rozpoznać sławny monogram Zygmunta II Augusta, obecny na wawelskich arrasach i okładkach książek z królewskiej biblioteki. Wzorec takiego klejnotu widnieje na obrazie pędzla weneckiego malarza Parisa Bordone, przedstawiającym królewskiego złotnika Gian Jacopa Caraglia. Skomponowany starym, zwieńczony zamkniętą koroną, był na

pewno realizowany przez jubilerów w diamentach i rubinach, z przeznaczeniem na rodzinne prezenty. Sam król, z woli którego wykonywano monogramowe zawieszania, uchodził za jednego z największych w Europie znawców i miłośników klejnotów. Wydawał na nie ogromne sumy, nie tylko zamawiając precjoza u nadwornych artystów, lecz także nabywając gotowe wyroby u przyjezdnych kupców zagranicznych. Jeden z rachunków dworu notuje zakup figuralnego zawieszania z Dawidem i Goliatem oraz dwóch pierścieni u francuskich pośredników, przybyłych do Polski w czerwcu 1571 r. W listopadzie 1560 r. prywatny skarbiec Zygmunta II Augusta oglądał nuncjusz papieski Berardo Bongiovan-ni, który z zachwytem opisał zbiór polskiego monarchy, wówczas świeżo wzbogacony o odzyskaną część klejnotów po zmarłej we Włoszech

królowej Bonie. To one zadecydowały w dużej mierze o imponującym kształcie Zygmunto-wskiej kolekcji.

W przypadku Anny Jagiellonki zawieszenie z monogramem SA, widoczne na jej nagrobku, wolno interpretować jako znak samookreślenia, deklarację przynależności ostatniej z rodu do dynastii Jagiellonów. Lustracja skarbcza koronnego z lat 1610–1611 mówi o klejnocie z literami SA jako dołączonym do łańcucha: „(...) u niego zawieszanie z literami Zygmunt August z dyamentów, a korona z rubinów”. Precjoza z SA musiały przetrwać do XVII w., skoro jedno z nich znalazło się w posagu Anny Katarzyny Konstancji Wazówny, wysłanym na dwór monachijski w 1642 r., kiedy wychodziła za mąż za księcia Filipa Neuburskiego. Kolejny egzemplarz figuruje

Kolejne zawieszenie z tej samej serii, przeznaczone dla królowej Anny Jagiellonki. Włożone do grobu Anny Austriaczki, żony Zygmunta III Wazy, pochowanej w 1598 r. w podziemiach katedry na Wawelu. W 1791 r. wyjęte przez Tadeusza Czackiego, potem w zbiorach Izabeli Czartoryskiej w Puławach. Zaginione po niemieckiej grabieży w 1939 r.

Według litografii z 1855 r.

